

Recenzja spektaklu „GRAŻYNA”

Dnia 21.10.2015 r. w tarnowskim tatrze im. Ludwika Solskiego odbył się spektakl pod tytułem „Grażyna”. Na, który mieli przyjemność pojechać uczniowie naszej szkoły.

Reżyserem tego spektaklu był Radosław Rychcik, za scenografię odpowiedzialni byli Stefan Jabłoński i Anna Maria Kaczmarek. Za muzykę, fotografię i video byli odpowiedzialni Michał Lis i Piotr Lis a asystentem reżysera była Stefania Jabłońska. Główną bohaterkę zagrała Dominika Markuszewska, jej męża Litwora zagrał Tomasz Wiśniewski a jego najlepszego przyjaciela zagrał Karol Śmiałek.

Spektakl opowiadał o przybyciu Krzyżaków pod zamek Litwora, gdzie wręczają oni staremu, najbardziej zaufanemu słudze księcia - Rymwidowi pierścień. To on ma uzmysłowić Litworowi cel wizyty Krzyżaków. Następnie okazało się, że Litwor postanowił zawrzeć przymierze z Krzyżakami. W zamian za to Zakon miał pomóc mu w odzyskaniu ziem należących do małżonki Litwora - Grażyny. Tereny te bezprawnie przywłaszczył sobie Wielki Książę Litewski - Witold. Rymwid przekonuje pana, że źle zrobił zawierając przymierze z Krzyżakami ale jedyną osobą, która może go przekonać do tego, że podjął złą decyzję jest jego żona. Grażyna rozkazuje Rymwidowi, aby ten przygotował wojsko do bitwy z Zakonem. Sama zaś pozornie idzie obudzić męża. Rankiem oddziały księcia Litwora są przygotowane do boju. Przybywa też odziany w zbroję dowódca. Zgodnie z oczekiwaniami wkrótce pojawiają się wrogie wojska krzyżackie i rozpoczyna się walka. Początkowo Krzyżacy boją się Litwora, ale szybko zauważają, że księżę wyjątkowo źle walczy. W dodatku popełnia liczne błędy w dowodzeniu. Litwini stają się coraz słabsi i Krzyżacy bez wysiłku rozgromiają ich kolejne oddziały. Nagle pojawia się tajemniczy rycerz w czarnej zbroi. Walczy wyjątkowo skutecznie i pomału przechyla szalę zwycięstwa na stronę Litwinów. Niestety w bitwie ginie Litwor. Ciężko spada na ziemię. Jego śmierć rozjusza czarnego rycerza. Z jeszcze większym zapalem walczy i zabija nawet samego Wielkiego Mistrza Krzyżackiego. Bitwa kończy się sukcesem wojsk Litwora. Dopiero wtedy wyjaśnia się cała tajemnica. Okazuje się, że to nie Litwor zginął, lecz jego żona. Waleczna Grażyna nie chciała układów z Krzyżakami. Wbrew woli męża odprawiła posłów i sama stanęła na czele wojsk walczących z Zakonem. Niestety nie umiała dowodzić i zapewne przegrałaby te walkę, gdyby nie jej mąż. Księża obudziły odgłosy bitwy, dowiedział się co zaszło, przywdział inną zbroję i ruszył na pomoc żonie. Udało mu się pokonać wroga, ale nie ocalał żony. Odważna Grażyna zginęła na polu walki. Księżnej wyprawiono rycerski pogrzeb. Jej ciało złożono na stosie, który podpalono. Litwor nie potrafił przeboleć straty.



Podczas tego spektaklu bardzo trudno było się zorientować się o co chodzi. Nie rozumiałe dla mnie były maski koni, które na początku spektaklu ubrał chór. Bardzo trudno było ogarnąć momenty, kiedy chór i aktorzy mówili jednocześnie. Jedynym jasnym punktem tego spektaklu był dla mnie mecz. Gra była bardzo ekscytująca, szczególnie w momencie, kiedy na scenie pojawia się czarny rycerz. Jednak przeróbka jakiej dokonał reżyser dla wielu była bardzo niezrozumiała. Wielu z nas nie czytało książki „Grażyna” może jest to jeden z powodów ale reżyser powinien przemyśleć niektóre niedociągnięcia.

Ten spektakl oceniam średnio, ponieważ nie zrozumiałam wielu elementów i niektórzy aktorzy wykonywali swoją rolę bez większego zaangażowania to było w pewien sposób irytujące. Jednak gdy miałam możliwość obejrzeć ten spektakl jeszcze raz myślę, że bym to zrobiła.

Weronika Dziuban kl. IIIa gim.



<http://www.teatr.tarnow.pl/spektakls/view/215>